INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

TERESA JADWIGA GRODZIŃSKA

Marek Pietruszka

BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ



Teresa Jadwiga Grodzińska, około 1918 r. (Zbiory Wojciecha Arkuszewskiego)

TERESA JADWIGA GRODZIŃSKA

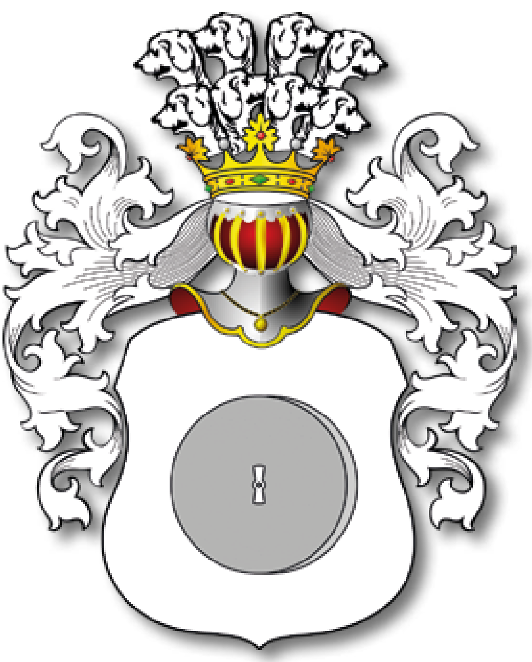
1899–1920

I przyjdzie czas taki, że słońce majowe
Nad cmentarzyskiem swych najlepszych dzieci,
Snopem gorących promieni zaświeci,
I krzew dziś smutnie chylący głowę,
Soków z męczeńskich zaczerpnąwszy kości,
Zakwitnie kwiatem przecudnej młodości
I wyda owoce zdrowe.

Jan Kasprowicz, *1863–1893*

Przypadająca w tym roku setna rocznica zwycięskiego odparcia wojsk sowieckich spod Warszawy, jest dla Polaków wydarzeniem szczególnym. Odradzające się po 123 latach niebytu młode państwo nie dość, że musiało odbudowywać niemal od podstaw fundamenty państwowości, scalać w jeden organizm tereny znajdujące się dotychczas pod trzema różnymi zaborami, to dodatkowo stanęło przed kolejnym wyzwaniem – obroną niedawno odzyskanej niepodległości. Ta niezwykle trudna sytuacja zjednoczyła społeczeństwo

polskie, które na wezwanie stanęło do walki. Polacy pokazali nie po raz pierwszy, że potrafią położyć na szalę to, co najcenniejsze: życie w obronie wolności. Wielu swoją odwagą i bohaterstwem zapisało się na trwałe w ludzkiej pamięci. Jedną z takich osób była Teresa Grodzińska. Jest to postać pod wieloma względami wyjątkowa. Młoda kobieta pełna zapału oraz ideałów udowodniła, że nie ma rzeczy niemożliwych, a jej hart ducha i poświęcenie wzbudzały powszechny podziw. Swoją postawą pokazała, że określenie „słaba płeć" jest ze wszech miar fałszywe i krzywdzące. Przykład Teresy i jej podobnych osób dobitnie przekonuje o słuszności walki o równouprawnienie podjętej przez kobiety jeszcze w XIX w.



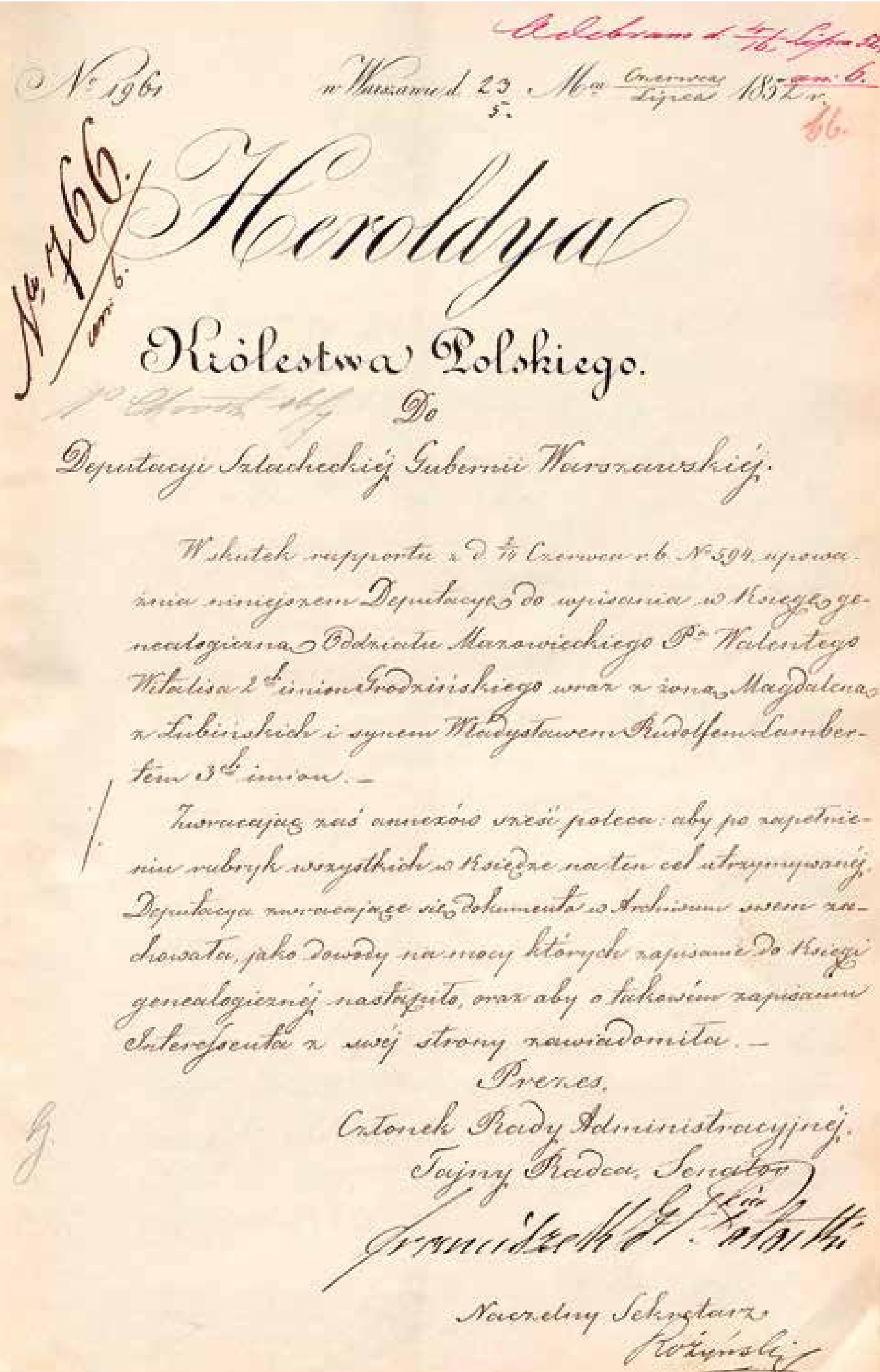
Herb Paprzyca (domena publiczna)

Grodzińscy herbu Paprzyca (Kuszaba)

Grodzińscy to stary ród szlachecki wywodzący się z Grodna w dawnym powiecie łęczyckim, w województwie łęczyckim (obecnie powiat kutnowski w województwie łódzkim). Pierwsze wzmianki o protoplastach Tomaszu i Jakubie z Grodna można znaleźć w aktach grodzkich brzeskich z 1480 r. Pieczętowali się oni herbem Paprzyca (Kuszaba), którego powstanie datuje się na drugą połowę XIII w., a opis jego brzmi następująco:

W polu srebrnym kamień młyński czarny z paprzycą pośrodku, srebrną. W klejnocie osiem głów szczenięcych srebrnych w dwóch rzędach; u góry dwie w prawo, dwie w lewo, na dole jedna w prawo, trzy w lewo.

Grodzińscy w różnych okresach byli dziedzicami dóbr: Świeciny, Rdutów, Niechcianów, Dębowa Góra, Sieraków czy Kębliny. Część rodziny osiedliła się także na Litwie. Przedstawiciele rodu piastowali eksponowane stanowiska, m.in. byli stolnikami czy też dworzanami królewskimi. Z ziemią radomską związali się w 1856 r., kiedy dziadek Teresy Władysław Grodziński zakupił majątek Zakrzew położony 14 km od Radomia. W kolejnych latach powiększył swoje dobra o leżący nieopodal Zakrzewa majątek Jaszowice. Bardzo szybko w środowisku lokalnym stał się powszechnie szanowanym obywatelem. Nie dziwi zatem wybór jego osoby na radcę, a następnie na prezesa Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Radomiu, którą to funkcję pełnił przez wiele lat. Piastował też liczne inne godności, m.in. był członkiem Rady Powiatowej Radomskiej, delegatem Towarzystwa Rolniczego, prezesem Komitetu Wystawowego Wystawy Przemysłowo-Rolniczej w Radomiu, a także członkiem honorowym Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia". Miał również ogromne zasługi w dziedzinie


No 1961 w Warszawie d. 23/5 Mca Czerwca/Lipca 1852 r.

Odebrano d. 4/16 Lipca 1852

No 766.

Heroldya

Królestwa Polskiego.

Do

Deputacyi Szlacheckiej Gubernii Warszawskiej.

Wskutek rapportu z d. 4/16 Czerwca r.b. No 594 upoważnia niniejszem Deputacyę do wpisania w Księgę genealogiczną Oddziału Mazowieckiego P. Walentego Witalisa 2ch imion Grodzińskiego wraz z żoną Magdaleną z Lubińskich i synem Władysławem Rudolfem Lambertem 3ch imion.—

Zwracając zaś annexa swe poleca: aby po zapełnieniu rubryk wszystkich w Księdze na ten cel utrzymywanej, Deputacya zwracające się dokumenta w Archiwum swem zachowała, jako dowody na mocy których zapisanie do Księgi genealogicznej nastąpiło, oraz aby o takowem zapisaniu Interessenta z swej strony zawiadomiła.—

Prezes,
Członek Rady Administracyjnej,
Tajny Radca, Senator
Franciszek [illegible]

Naczelny Sekretarz
Rożyński

Potwierdzenie szlachectwa Walentego, Magdaleny i Władysława Grodzińskich, 1852 r. (Zbiory Archiwum Głównego Akt Dawnych)

popularyzacji wiedzy rolniczej na tych terenach. Zmarł 28 marca 1908 r. w wieku 85 lat i został pochowany w grobowcu rodzinnym na cmentarzu rzymskokatolickim przy ul. Limanowskiego w Radomiu.

Kontynuatorem pracy społeczno-gospodarczej Władysława był syn Feliks. Ojciec Teresy urodził się 14 maja 1860 r. w Zakrzewie. Aby w przyszłości efektywnie zarządzać majątkiem rodzinnym, wybrał studia rolnicze na Wydziale Maszynoznawstwa Instytutu Rolniczego w Puławach. Po ukończeniu nauki przejął od ojca podupadający majątek w Jaszowicach.

Było to tradycyjne gospodarstwo z dworem o długości 18 m, z dwoma kolumnowymi gankami od frontu oraz wyjściem od strony ogrodu. Z tyłu był ogród warzywny i sad oraz park z trzema alejami. Dodatkowo znajdowały się pomieszczenia gospodarcze: murowana stodoła z czerwonej cegły oraz obory, magazyny i spichlerz. Dzięki swojej wiedzy Feliks wprowadził w gospodarstwie nowoczesne techniki upraw i hodowli. Wyspecjalizował się w kierunku zbożowym i osiągał w tej dziedzinie wysokie plony. Przez pewien czas uprawiał chmiel, który kupowali

Władysław Grodziński, zasłużony i długoletni prezes dyrekcyi szczegółowej towarzystwa kredytowego ziemskiego w Ra-



Władysław Grodziński.

domiu. Urodzony w r. 1823 w ziemi gostyńskiej, po ukończeniu gimnazyum na Lesznie w Warszawie, pracował w b. Banku polskim przez lat dwanaście, poczem poświęcił się zawodowi rolniczemu. Przez lat kilkadziesiąt gospodarował wzorowo w Zakrzewie Kościelnym, był jednym z wybitniejszych i czynniejszych delegatów b. Towarzystwa Rolniczego i członkiem rady powiatowej rolniczej; położył wielkie zasługi ku podniesieniu wiedzy rolniczej w ziemi radomskiej.

Pośmiertne wspomnienie o Władysławie Grodzińskim („Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 18)



Tablica epitafijna Władysława Grodzińskiego w murze przy klasztorze oo. Bernardynów w Radomiu (Zbiory Marka Pietruszki)

kupcy czescy, oraz zorganizował półprzemysłową produkcję masła, które eksportował za pośrednictwem Związku Mleczarskiego do Niemiec. Hodował także z zamiłowaniem konie półkrwi arabskiej. Grodziński pełnił też wiele funkcji, m.in. był wieloletnim radcą Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Radomiu oraz wybieranym przez kolejne 18 lat sędzią pokoju w Przytyku.

Feliks około 1887 r. zawarł związek małżeński z Bronisławą Arkuszewską. Małżeństwo Grodzińskich miało sześcioro dzieci: córki Irenę, Felicję, Łucję Marię, Teresę i Annę oraz syna Jerzego. Gdy w czasie pierwszej wojny światowej zabudowania dworskie oraz wieś uległy niemal całkowitemu zniszczeniu, Feliks w ocalałym dworze umieścił pogorzelców ze wsi, którzy mieszkali tam do momentu odbudowy swoich domów. Na skutek poniesionych strat był zmuszony sprzedać część Jaszowic. Grodziński zmarł w Radomiu 23 lutego 1923 r. Pochowany jest na cmentarzu rzymskokatolickim przy ul. Limanowskiego w Radomiu.

Matka Teresy, Bronisława z Arkuszewskich, urodziła się 18 sierpnia 1868 r. w Radostowie na ziemi opatowskiej (obecnie w gminie Raków,

województwo świętokrzyskie). Ukończyła szkołę prywatną Henryki Czarnockiej w Warszawie. Po zamążpójściu oprócz zadań związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego zajęła się działalnością społeczną. Była założycielką Radomskiego Koła Ziemianek i przez wiele lat jego przewodniczącą. Zainicjowała akcję kierowania młodzieży wiejskiej do pracy rzemieślniczej. Zaowocowało to powstaniem dwóch ośrodków rzemieślniczych: czapnictwa w Białobrzegach i krawiectwa w Przytyku. Z racji rosnącego niezadowolenia i protestów związanych z nasilającą się rusyfikacją szkół Bronisława Grodzińska w 1904 r. uruchomiła we dworze dla miejscowych dzieci tajną szkołę z polskim językiem nauczania. Zajęcia prowadziła wraz ze swoimi dwiema najstarszymi córkami Ireną i Felicją. Zorganizowała również kursy dla dorosłych analfabetów, pracowników rolnych. Natomiast w niedzielne popołudnia głośno czytano utwory poetów i pisarzy polskich, szczególnie Henryka Sienkiewicza. Bronisława Grodzińska całe swoje życie poświęciła rodzinie i pracy społecznej, za co była powszechnie szanowana przez społeczność lokalną. Zmarła 8 sierpnia 1932 r. w wieku 64 lat. Nekrologi rozwieszone w Radomiu wywoływały głęboką zadumę wśród mieszkańców miasta. Słyszało się słowa: „Odeszła, takich już dziś nie ma". Pochowana jest na cmentarzu rzymskokatolickim przy ul. Limanowskwiego w Radomiu.

Grodzińscy gospodarowali na ziemi radomskiej do 1941 r., kiedy Niemcy przejęli gospodarstwo pod swoją administrację. Ostatecznie majątek rozparcelowano, a dwór modrzewiowy rozebrano w 1945 r.

Beztroskie dzieciństwo

Teresa Jadwiga Grodzińska urodziła się 20 grudnia 1899 r. w Jaszowicach jako piąte z kolei dziecko Feliksa i Bronisławy Grodzińskich.

W akcie metrykalnym pod nr. 124 z księgi ochrzczonych parafii Cerekiew za 1900 r. można przeczytać:

Jaszowice

Teresa Jadwiga
Grodzińska

Działo się to we wsi Cerekiew dwudziestego ósmego maja/dziesiątego czerwca tysiąc dziewięćsetnego roku, o godzinie drugiej po południu stawił się Feliks Grodziński, ziemianin mieszkający w Jaszowicach, mający czterdzieści lat. W obecności Ludwika Kwaczyńskiego lat trzydzieści sześć i Franciszka Palucha lat trzydzieści dwa, służących z Jaszowic, okazał dziecko płci żeńskiej. Oświadczył, że urodziło się ono w Jaszowicach ósmego (dwudziestego) grudnia tysiąc osiemset dziewięćdziesiątego dziewiątego roku o godzinie piątej rano z małżonki jego Bronisławy z Arkuszewskich lat trzydzieści. Dziecku temu przy chrzcie świętym dokonanym w dniu dzisiejszym nadano dwa imiona Teresa Jadwiga, a rodzicami chrzestnymi jego byli Józef Grodziński i Zarembina Władysława. Dziecko to ze względu na sprawy rodzinne, w czasie określonym przepisami, nie było ochrzczone i zapisane. Akt ten zgłaszającemu i niepiśmiennym świadkom przeczytany, tylko przez ojca i mnie został podpisany.

Teresa wychowywała się w majątku rodziców w towarzystwie starszego rodzeństwa. We dworze również rozpoczęła naukę pod okiem nauczycielki panny Zajączkowskiej. Lubiła życie na wsi i była niezwykle aktywna. We wspomnieniach rodzinnych można znaleźć następujący przekaz:

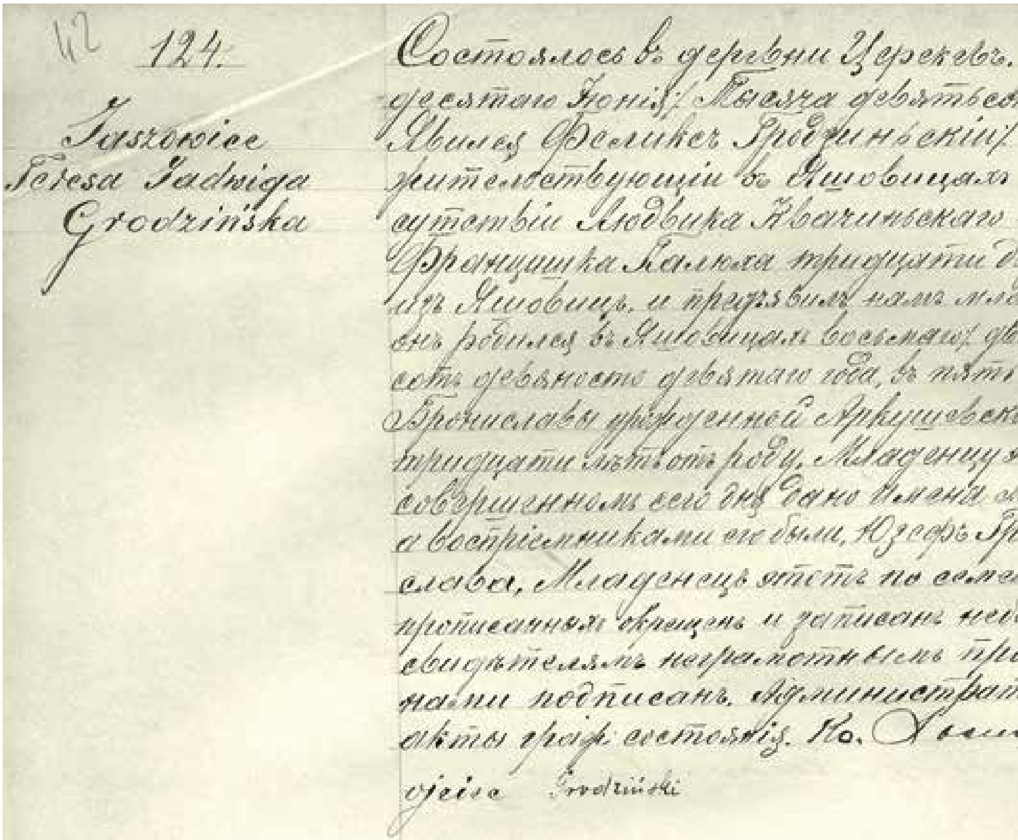
Szczupłe, śniade dziewczątko z kasztanowatymi warkoczami, w które najczęściej wplatano czerwone wstążki. W twarzyczce o drobnych rysach uderzały duże, lśniące jak gwiazdy oczy w ciemnej oprawie z nieprawdopodobnie długimi rzęsami.

Była nieśmiała, ale jednocześnie zaradna i pełna radości życia. Odznaczała się dużą spostrzegawczością oraz wrażliwością zarówno na piękno przyrody, jak i na czyjąś niedolę. Szczególnie lubiła zwierzęta, którymi troskliwie się opiekowała. Umiała również świetnie jeździć konno. Była indywidualistką niepoddającą się konwenansom. Wolała ubierać się w perkalowe, kolorowe stroje jak wiejskie dziewczęta, niż nosić sukienki jak jej rówieśniczki wychowywane we dworach. Przez bliskich nazywana była kuropatewką, gdyż często czymś spłoszona zrywała się nagle i znikała na kilka godzin. Gdy skończyła dziesięć lat, rodzice zapisali ją do pierwszej klasy gimnazjum w Radomiu.

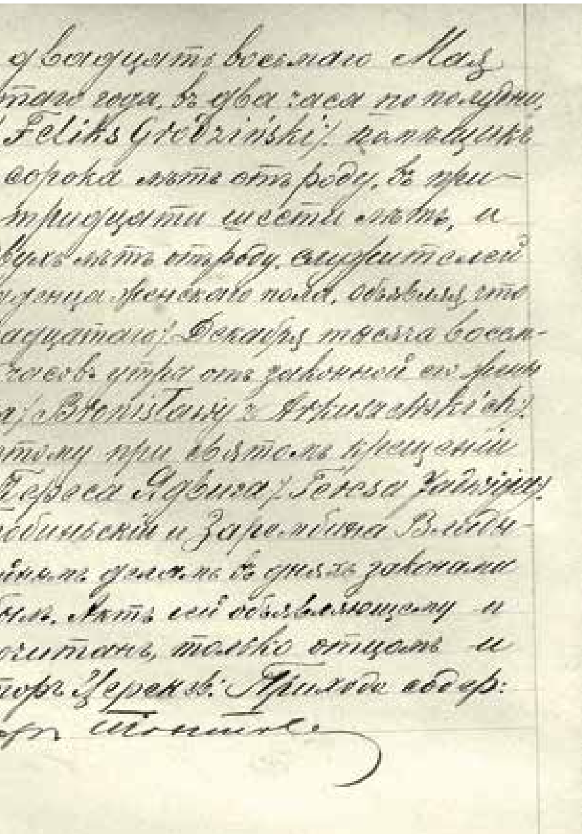
W 1915 r. Feliks wraz z rodziną przeniósł się do Radomia. Teresa kontynuowała naukę w prywatnych Zakładach Naukowych Żeńskich Marii Gajl. Szkoła ta została uruchomiona w 1906 r. jako trzyklasowa prywatna szkoła żeńska z programem trzyletniego gimnazjum.



W czasie wolnym od zajęć (Zbiory Wojciecha Arkuszewskiego)


124.
Jaszowice
Teresa Jadwiga
Grodzińska

Od początku cieszyła się poparciem społeczeństwa i była postrzegana jako placówka kształcąca młodzież w duchu polskości, w związku z czym liczba uczennic stale wzrastała. Dzięki staraniom przełożonej w niedługim czasie uzyskano zgodę władz na przekształcenie szkoły w siedmioklasową z programem gimnazjum. Teresa, do tej pory wychowywana na wsi, uwielbiająca duże przestrzenie, nie mogła na początku przyzwyczaić się do życia miejskiego. Jednak aktywna praca w ruchu skautowym i tajnej Organizacji Młodzieży Narodowej Szkół Średnich pozwoliła jej na szybką aklimatyzację. Była zdolną, lubianą i cenioną uczennicą. Jej ulubionymi autorami byli Henryk Sienkiewicz, Jan Kasprowicz i Stanisław Witkiewicz (ojciec). Zachwycała się też malarstwem polskim, zwłaszcza obrazami Jana Matejki i Artura Grottgera.



Akt chrztu Teresy Jadwigi Grodzińskiej (Zbiory Archiwum Państwowego w Radomiu)

Gimnazjum ukończyła w 1916 r. Jedna z koleżanek ze szkolnej ławy tak scharakteryzowała Teresę na łamach „Ziemi Radomskiej”:

Prosta, bezpośrednia żywiołowa natura, pełna radości życia zdobytej wysiłkiem stale ćwiczonej woli – już jako piętnastoletnia dziewczyna zapaliła się do pracy społecznej. Należała do tajnej Organizacji Młodzieży Narodowej, brała czynny udział w pracy niepodległościowej i jako delegatka organizacji wyjednała u władz szkolnych założenie na terenie gimnazjum drużyny harcerskiej. Wziąwszy raz w duszę ideologię harcerską, promieniała nią jak ogniskiem wewnętrznego światła na koleżanki.



Zakłady Naukowe Marii Gajl w Radomiu, około 1906–1917 (Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego)

Teresa swoją przyszłość łączyła z życiem i pracą na wsi, zapewne to więc zadecydowało o wyborze kierunku nauki. W 1918 r. została uczennicą szkoły ogrodniczej w Warszawie.

Na front!

Wychowanie w duchu patriotyzmu i wzorce wyniesione z domu spowodowały, że w związku z ciężką sytuacją na froncie wojny polsko-bolszewickiej Teresa wiosną 1920 r. przerwała naukę. Po ukończeniu kursu sanitarnego, w czerwcu odbyła praktykę pielęgniarską w warszawskim Szpitalu Ujazdowskim, gdzie trafiało z frontu wielu rannych. Następnie w lipcu zgłosiła się jako ochotniczka do służby sanitarnej. Nadarzyła

się ku temu okazja, gdyż Maria Zdziarska, kuzynka Teresy, organizowała z Heleną Gepnerówną czołówki sanitarne w ramach Pogotowia Wojennego Harcerek. Dzięki ich staraniu powstały dwie: „Czuwaj" i „Czujka". Teresa została przydzielona wraz z Janiną Zdziarską, młodszą siostrą Marii, do kierowanej przez lekarkę czołówki „Czuwaj". Dzięki energicznym działaniom organizatorki w ciągu tygodnia powstała dobrze zaopatrzona jednostka gotowa do służby. Czołówka składała się z 9 harcerek, 21 harcerzy, 9 wozów, 20 koni taborowych i wierzchowych oraz ekwipunku gospodarczego i sanitarnego. Niestety różne procedury przydziału służbowego znacznie opóźniły wyjście w pole. Ostatecznie jednostkę zakwalifikowano jako kompanię sanitarną i przydzielono do 1. Brygady Jazdy. 21 lipca 1920 r. czołówka została załadowana do pociągu i nad ranem 22 lipca wyruszyła w kierunku Zamościa. Podczas transportu przydały się umiejętności Teresy związane z oporządzaniem koni. Uczyła też chętnie innych tej trudnej sztuki. Niefortunny przydział do formacji jazdy spowodował, że kompania sanitarna nie w pełni wykorzystywała swój potencjał, gdyż większość czasu traciła na przemieszczanie się za nieustannie zmieniającą swoje miejsce postoju jednostką. Wywoływało to zniechęcenie wśród gotowych do działania młodych ludzi. Niniejsza sytuacja spowodowała, że Maria Zdziarska poprosiła o przeniesienie na stanowisko lekarza batalionu. Sama czołówka już pod innym dowództwem, po odparciu bolszewików spod Warszawy m.in. brała udział w bitwie pod Komarowem, gdzie patrole sanitarne ratowały rannych z pierwszej linii walk. Ostatecznie w wyniku demobilizacji uczniów kompania sanitarna została rozwiązana, a część personelu trafiła do szpitala polowego.

Sytuacja na początku sierpnia 1920 r. stawała się dramatyczna. Zbliżające się do Warszawy oddziały sowieckie oraz krążące opowieści uchodźców o okrucieństwie bolszewików wywoływały z jednej strony przerażenie, a z drugiej nieodpartą potrzebę oporu przed nadciągającą



Obraz autorstwa Wiktora Gutowskiego *Sanitariuszka*, namalowany w 1928 r. Znajduje się na liście dzieł utraconych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

zagładą. Teresa Grodzińska wraz z kuzynką Janiną Zdziarską postanowiły wówczas podjąć służbę na pierwszej linii. Zdeterminowane, zwróciły się więc o pomoc do siostry Janiny, Marii Zdziarskiej, która otrzymała przydział służbowy jako lekarz do Wileńskiego Batalionu Harcerskiego. Pomimo początkowego sprzeciwu Maria uległa namowom i zabrała dziewczęta w charakterze sanitariuszek. Po dotarciu do miejsca przewidywanego stacjonowania batalionu Maria Zdziarska dowiedziała się, że w związku z poniesionymi stratami batalion został odesłany na tyły w celu reorganizacji. W związku z zaistniałą sytuacją postanowiła w porozumieniu z dowódcą 4. Pułku Piechoty Legionów dołączyć do napotkanego II batalionu tegoż pułku.

Czwartacy



Odznaka 4. Pułku Piechoty Legionów (domena publiczna)

4. Pułk Piechoty Legionów został sformowany w 1915 r. i wszedł w skład III Brygady Legionów Polskich. Chrzest bojowy przeszedł w bitwie pod Jastkowem. Brał udział w walkach na Lubelszczyźnie i Wołyniu. Pułk został rozwiązany w listopadzie 1917 r. wskutek kryzysu przysięgowego. W listopadzie 1918 r. rozpoczął się proces odtwarzania 4. Pułku Piechoty Legionów na bazie byłych legionistów, którzy stanowili kadrę nowo powstającej jednostki. Poszczególne pododdziały w miarę możliwości i potrzeb wysyłane były na różne fronty walk w latach 1918–1920. 4. Pułk Piechoty Legionów w okresie wojny polsko-bolszewickiej wchodził w skład 2. Dywizji Piechoty Legionów.

Bycie czwartakiem to był powód do dumy. Fenomen tej jednostki wynikał z faktu, że grupa osób o różnorodnych charakterach i temperamentach pod twardą ręką dowódcy ppłk./gen. Bolesława Roi w krótkim czasie stała się formacją, którą cechowały ogromna waleczność i nieustępliwość. Okrzepnięci w bojach rekruci z Królestwa, Podhala i Rusi stali się symbolem wszelkich cnót wojskowych. Ta wspólnota przetrwała zawieruchy wojenne. W okresie międzywojennym czwartacy zrzeszali się w Kołach Czwartackich, aby kultywować tradycje pułkowe. Najlepiej ich charakter żołnierski oddają słowa pieśni pułkowej:

„Górą Czwartacy”, oto bracia szczere nasze hasło,
Wszakże nie z pychy my to hasłem zwiem,
Lecz niechby tego zaraz sto piorunów jasnych trzasło,
Kto by zapomnieć chciał o haśle tym.

Wszak Czwartakami pułk ten nazywano,
Co pił za czterech, za ośmiu się bił,
Nam się w połowie dzisiaj, bracia, to należy miano,
Choć się nie bijem, pijem czasem, by się bój choć śnił.

Naprzód Czwartacy, oto odzew jest nasze hasło,
Nas, co podjęli walk o wolność znój,
I by wróg wiedział, że męstwo polskie jeszcze nie zgasło.
Idziemy śmiało na najkrwawszy bój.

Bo duch „Walecznych Tysiąca” w nas żyje,
Ideał dla nas: im równymi być.
Aby świat wiedział, że Polak dziś tak samo bije,
Tak, jak przed laty zwykł był tęgo swego wroga bić.

Teresa otrzymała przydział do 5., a Janina do 6. kompanii II batalionu 4. Pułku Piechoty Legionów. Natomiast Maria Zdziarska została zastępcą lekarza batalionu. Po kilku dniach cofający się w kierunku Warszawy pułk został odesłany do Kozienic w celu reorganizacji. Korzystając z kilku dni odpoczynku, Teresa Grodzińska, uzyskawszy przepustkę, udała się do Jaszowic w odwiedziny do dawno niewidzianej rodziny. Podczas tej wizyty w domu rodzinnym odprawiona została w kościele parafialnym msza święta w intencji szczęśliwego powrotu Teresy do domu i o pomyślne zakończenie wojny. Było to ostatnie spotkanie dziewczyny z rodziną.

4. Pułk Piechoty Legionów, stanowiący odwód Naczelnego Wodza, nie brał bezpośredniego udziału w bitwie o Warszawę, natomiast 18 sierpnia 1920 r. ze stacji w Dęblinie wyruszył na front pod Hrubieszów, gdzie toczyły się zacięte i krwawe starcia z armią bolszewicką. Walki pod Hrubieszowem trwały kilka dni. Już 20 sierpnia mimo zaciętego oporu wroga Polacy opanowali Hrubieszów. Kilka następnych dni to nieustające walki o miasto. Wszystkie ataki nieprzyjacielskie zostały odparte. Teresa wykazywała się olbrzymim hartem ducha i niezwykłą wytrwałością, pracując przy opatrywaniu rannych oraz niosąc pomoc przy ich ewakuacji. Szczególnym bohaterstwem wykazała się podczas przeprawy przez płonący most na Huczwie, gdzie pod ostrzałem wroga kilkakrotnie przenosiła na własnych plecach rannych żołnierzy.

Niewola, śmierć, pogrzeb

Dynamicznie zmieniająca się sytuacja na froncie spowodowała, że 4. Pułk Piechoty otrzymał w krótkich odstępach czasu dwa sprzeczne rozkazy. W wyniku pierwszego z nich 29 sierpnia 1920 r. żołnierze opuścili Hrubieszów i zajęli nowe pozycje. Kolejny, wydany kilkanaście godzin później, nakazał czwartakom opanowanie dopiero co opuszczonego miasta. 1 września oddziały polskie ruszyły do ataku. Szturm rozwijał się pomyślnie do momentu, gdy niespodziewanie na tyły atakujących napadła cofająca się spod Zamościa 1. Armia Konna Siemiona Budionnego. Rozciągnięte w tyralierę oddziały nie miały szans na zorganizowanie skutecznej obrony przed przeważającymi siłami wroga. Polacy, aby uniknąć okrążenia, rozpoczęli odwrót, w czasie którego ponieśli ogromne straty. Szacunkowe liczby podają, że podczas tego ataku 4. Pułk Piechoty stracił około 60 proc. stanu osobowego. Najlepszy komentarz do tych wydarzeń stanowią słowa Marii Zdziarskiej:

Armia Budionnego, około 12 tysięcy, cofając się spod Zamościa, zajechała na tyły naszych dwóch pułków i wtedy zaczął się ów sądny dzień, obrazy były straszne i bohaterskie w najwyższym stopniu, wprost niedające się opisać, ludzie bronili się przeciw stukrotnemu nieprzyjacielowi, który dziesiątkował naszych artylerią, karabinami maszynowymi i szarżami.

Sanitariuszki były cały czas z żołnierzami w ogniu walk. Mimo że miały możliwość wycofania się, pozostały na swoich stanowiskach, aby opatrywać i ewakuować rannych. Wyczerpanej do granic wytrzymałości Teresie nie starczyło już sił, aby uciec. Ukrytą w kopce lnu, nieopodal jednej ze stodół we wsi Stefankowice odnaleźli Kozacy i wzięli do niewoli. Doprowadzona została do grupy jeńców, wśród których znajdowała się również Janina Zdziarska. Obu dziewczętom zabrano buty i pasy skórzane, lecz ze względu na mały rozmiar buty im oddano. Tego samego dnia wieczorem Kozacy przetransportowali Teresę do wsi Czortowice, a następnie młodą kobietę brutalnie zamordowali. Z uwagi na brak świadków prawdziwe okoliczności śmierci nie są do końca znane. Na podstawie informacji zebranych przez rodzinę od miejscowej ludności ukazał się iście dramatyczny obraz sytuacji. Teresa Grodzińska, zamknięta w jednej z chałup, musiała bronić swojej czci przed pijanymi żołdakami. Modląc się głośno, broniła się siekierą przez kilka godzin. W rezultacie zabiła dwóch bolszewików. Ostatecznie zginęła w nierównej walce posiekana szablami.

Po ustaniu walk Teresa została pochowana przez miejscową ludność. Kilka dni później, po odzyskaniu tych terenów przez wojska polskie zwłoki dziewczyny ekshumowano. Identyfikacja była bardzo trudna. Bolszewicy nie zostawili przy zabitej żadnych dokumentów, a samo ciało było zmasakrowane. Dopiero kuzynka Janina, której udało się zbiec z niewoli, została wezwana i rozpoznała zmarłą po monogramie na strzępie fartucha. Po skończonej identyfikacji przewieziono ciało do Chełma i złożono

w bezimiennej mogile, na której umieszczono krzyż z napisem: „Cześć Ci, męczennico”. Powiadomiona o śmierci Teresy rodzina przyjechała do Chełma, by dopełnić formalności związanych z transportem zwłok do Radomia. 18 września 1920 r. odbył się uroczysty pogrzeb. Ta smutna okazja stała się jednocześnie swoistą manifestacją patriotyzmu, w której wzięły udział tysiące radomian i mieszkańców okolicznych miejscowości. Ostatni hołd złożyli Grodzińskiej również żołnierze, którzy zawdzięczali jej życie. Tak pisze w swoich wspomnieniach Maria Zdziarska:

> **Radom, odruchowo, bez żadnych nakazów (sam, z własnego popędu), aby uczcić ciche bohaterstwo i poświęcenie, przybrał szatę powagi świątecznej. Kościół, choć wielki, nie może pomieścić tłumów, które przyszły pomodlić się za duszę bohaterki. Pogrzeb był wojskowy. Trumnę, zasłaną kwieciem, wieziono na lawecie armatniej. Kompania honorowa. Orkiestra wojskowa. Oficerowie i żołnierze przebywający w Radomiu i tłumy, tłumy ludzi. W kościele przemawiał kapelan. Na cmentarzu jeden z żołnierzy czwartaków dziękuje w słowach prostych i z serca płynących za ten ratunek, który im, żołnierzom, niosła i aby ratować życie cudze, swoje dała w ofierze.**



Ś. † P.

Teresa Grodzińska,

córka Feliksa i Bronisławy z Arkuszewskich, właścicieli Jaszowic, ziemi Radomskiej,

sanitarjuszka 4 pułku piechoty,

zginęła bohaterską śmiercią od kuli bolszewickiej pod Hrubieszowem, w 20 wiośnie życia.

Zwłoki, pochowane tymczasowo w Chełmie, przeniesione będą do grobów rodzinnych w Radomiu, o czem zawiadamiają rodzinę, przyjaciół i znajomych w nieutulonym żalu pogrążeni

[illegible]

rodzice i rodzeństwo.

Nekrolog Teresy Jadwigi Grodzińskiej („Kurier Warszawski” 1920, nr 257)





Grobowiec
rodziny Grodzińskich
na cmentarzu rzymsko-
katolickim w Radomiu
(Zbiory Marka Pietruszki)

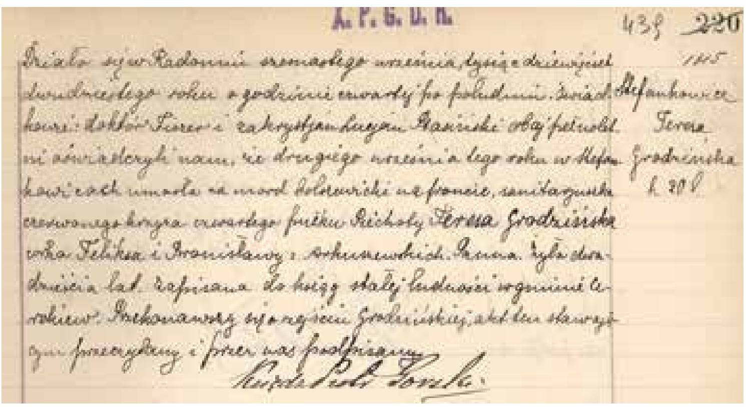
Za oficjalną datę śmierci uznano 1 września 1920 r. Tym ciekawszy wydaje się zapis w księdze metrykalnej Parafii Rzymskokatolickiej pw. św. Jana Chrzciciela w Radomiu z 1920 r. Wynika z niego, że zgon nastąpił 2 września 1920 r. Warto w tym miejscu przytoczyć pełny tekst zapisu metrykalnego nr 1315:

Stefankowice

Teresa Grodzińska, k[obieta], 20 l[at]

Działo się w Radomiu szesnastego września tysiąc dziewięćset dwudziestego roku o godzinie czwartej po południu. Świadkowie: doktór Fiszer i zakrystian Lucjan Ptasiński, obaj pełnoletni, oświadczyli nam, że drugiego września tego roku w Stefankowicach umarła na mord bolszewicki na froncie sanitariuszka Czerwonego Krzyża Czwartego Pułku Piechoty Teresa Grodzińska, córka Feliksa i Bronisławy z Arkuszewskich. Panna. Żyła dwadzieścia lat. Zapisana do ksiąg stałej ludności w gminie Cerekiew. Przekonawszy się o zejściu Grodzińskiej, akt ten stawającym przeczytany i przez nas podpisany.

Ksiądz Piotr Górski



Akt zgonu Teresy Jadwigi Grodzińskiej (Zbiory Archiwum Państwowego w Radomiu)

Co mogło być powodem takiego zapisu? Czy mógł nastąpić błąd, czy może istniał jakiś dokument, na którego podstawie właśnie taką datę wpisano? W jakimś stopniu wyjaśnia to Melchior Wańkowicz w swoim felietonie opublikowanym w „Kurierze Warszawskim" z 28 sierpnia 1932 r.:

> **Dnia 10 sierpnia w „Kurierze Warszawskim" wydrukowałem felieton pt. *W obozie amazonek*. W tym felietonie pisałem o bohaterskiej śmierci sanitariuszki Tereni Grodzińskiej, która przez całą noc broniła się samotnie [przed atakiem] tłuszczy bolszewickiej. Tegoż samego dnia, 10 sierpnia umierała matka poległej, dla której okoliczności śmierci córki pozostawały przez dwanaście lat ukryte. Szczędząc matczynego bólu, prasa polska poszła za oficjalną wieścią, że śp. Terenia zmarła od kuli bolszewickiej […]. Teraz już nie ma potrzeby taić okoliczności śmierci. Nie ma dla kogo… W skrzynce redakcyjnej znalazłem list od rodziny, w którym nadsyłają mi szczegóły zgonu. Zgonu, którego teraz, 1 września mamy rocznicę […]. Oddział kozaków, który zagarnął Terenię, pociągnął ze Stepankowic do wsi Czartkowice odległej o kilka kilometrów. Tam ją zamknięto w chałupie na noc. O nocy tej opowiadają miejscowi ludzie straszne rzeczy, ile w tym prawdy, trudno dociec. Jest fakt, że broniła się siekierą kilka godzin, modląc się głośno. Zarąbano ją. Było to w nocy z 1 na 2 września.**

Z tych słów wynika, że rodzina ukrywała przed Bronisławą Grodzińską prawdziwe okoliczności śmierci córki, prawdopodobnie z uwagi na zły stan zdrowia kobiety. Należy również zaznaczyć, że kilka lat wcześniej Bronisława straciła już jedno dziecko. W 1915 r. zmarła najmłodsza córka, dwuletnia Anna. Śmierć kolejnego dziecka była już i tak dostatecznie bolesną wiadomością. Oszczędzono matce okrutnych szczegółów w obawie, że zbolałe serce może tego nie wytrzymać.

Oficjalna wersja śmierci głosiła, że wzięta do niewoli Teresa podczas postoju, wykorzystując nieuwagę pilnujących, dosiadła konia i zaczęła uciekać. Bolszewicy zaczęli strzelać do dziewczyny i jedna z kul śmiertelnie ją trafiła.

Warto jeszcze wspomnieć o ciekawym, choć mało znanym wątku, jakim była propozycja bolszewików wymiany jeńców. Złożono ją podczas konferencji pokojowej w Rydze w sprawie umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie między Rzeczpospolitą Polską a Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republiką Rad i Ukraińską Socjalistyczną Republiką Rad. 22 września 1920 r. do Belwederu dotarła depesza z Rygi z informacją, że delegacja polska otrzymała propozycję wymiany. W dokumencie można przeczytać:

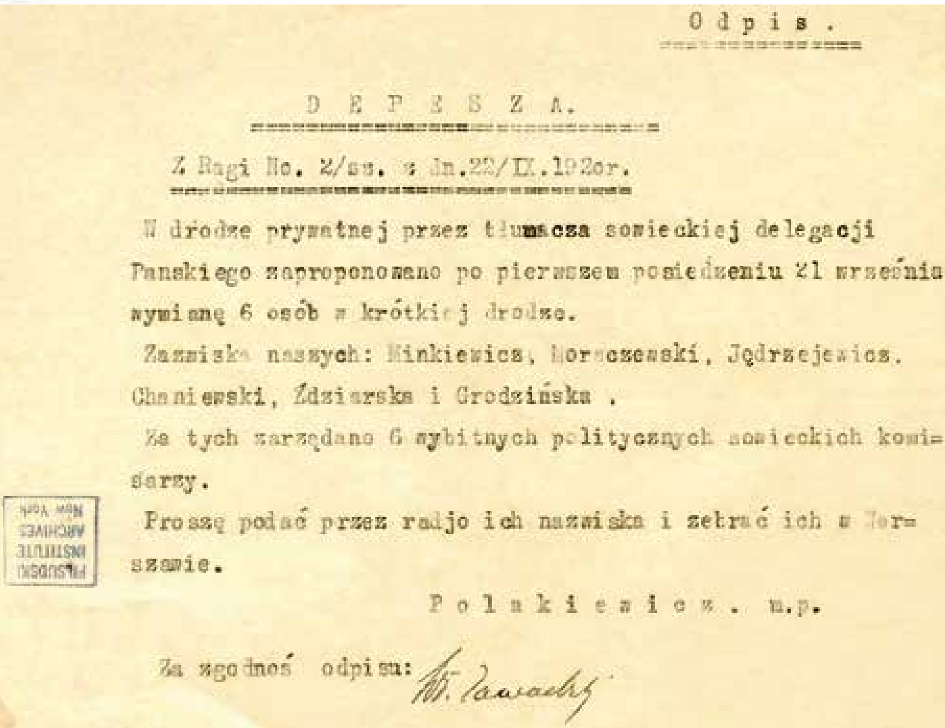
W drodze prywatnej przez tłumacza sowieckiej delegacji Pańskiego zaproponowano po pierwszym posiedzeniu 21 września wymianę 6 osób w krótkiej drodze. Nazwiska naszych: Minkiewicz, Moraczewski, Jędrzejewicz, Chaniewski, Zdziarska, Grodzińska. Za tych zażądano 6 wybitnych politycznych sowieckich komisarzy. Proszę podać przez radio ich nazwiska i zebrać ich w Warszawie.

Depesza dobitnie pokazuje nieszczere intencje strony rosyjskiej lub kompletny brak wiedzy na temat wziętych do niewoli Polaków. Major WP Wacław Jędrzejewicz, którego nazwisko również pojawia się na liście, następująco skomentował całą sytuację:

Z podanej listy była już na wolności, podobnie jak ja, jedna z sanitariuszek 4. pp Leg. Janina Zdziarska. Jej siostra cioteczna, również sanitariuszka, Teresa Grodzińska już nie żyła. Obie sanitariuszki były wzięte do niewoli 1 września 1920 r. Zdziarska tego dnia wieczorem uciekła i skryła się na przedpolu, do pułku wróciła 8 września.

Grodzińska tegoż 1 września została bestialsko zamordowana przez żołnierzy sowieckich. W międzyczasie robiono starania przez Feliksa Kohna, by je wydobyć z więzienia, i zapewne z tego powodu znalazły się na liście Pańskiego do wymiany.

W każdym razie 21 września bolszewicy nie mieli trojga z nas w swoich rękach, mimo to próbowali wymienić nas na komunistów przebywających w więzieniach w Polsce. Przypomina to handel Cziczikowa „martwymi duszami" ze wspaniałej powieści Gogola, gdyby nie tragizm okoliczności wojennych.



Odpis.

DEPESZA.

Z Rygi No. 2/ss. z dn.22/IX.1920r.

W drodze prywatnej przez tłumacza sowieckiej delegacji Panskiego zaproponowano po pierwszem posiedzeniu 21 września wymianę 6 osób w krótkiej drodze.

Nazwiska naszych: Minkiewicz, Moraczewski, Jędrzejewicz, Chaniewski, Żdziarska i Grodzińska.

Za tych zażądano 6 wybitnych politycznych sowieckich komisarzy.

Proszę podać przez radjo ich nazwiska i zebrać ich w Warszawie.

Polakiewicz. m.p.

Za zgodność odpisu:

Depesza o propozycji wymiany, 1920 r. (Zbiory Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce)

Uosobienie patriotyzmu

Teresa Grodzińska w dwudziestoleciu międzywojennym stała się symbolem największego patriotyzmu i poświęcenia dla ojczyzny. Stawiana była w jednym rzędzie z Orlętami Lwowskimi jako wzór dla młodzieży. O jej czynach napisano wiele artykułów. Na przykład „Tygodnik Ilustrowany" w październiku 1920 r. w następujący sposób informował o jej bohaterskiej śmierci:

> **Bóg obdarzył ją nie tylko pięknem zewnętrznym, ale dał jej duszę stokroć jeszcze piękniejszą, którą głęboko odczuwała wszystkie radości i bóle, nie tylko najbliższych, ale całego swego otoczenia, wszystkich bliźnich i kraju ojczystego. Idealistka w całym słowa tego znaczeniu dążyła do stworzenia Królestwa Bożego na ziemi.**

Teresa Grodzińska doczekała się również innych form upamiętnienia. W warszawskim Szpitalu Ujazdowskim, gdzie praktykowała przed wyruszeniem na front, w 1926 r. umieszczono tablicę pamiątkową oraz nazwano jej imieniem jedną z sal. Natomiast w murze oporowym okalającym Wawel ufundowano dwie tabliczki z białego piaskowca upamiętniające jej bohaterską śmierć.

Akcja cegiełkowa została zorganizowana przez prof. Adolfa Szyszkę-Bohusza na początku 1921 r. Celem jej było sfinansowanie prac remontowych i konserwatorskich na Wawelu. Odradzające się państwo polskie, będące w fazie organizowania i odbudowy gospodarki, nie dysponowało budżetem na ratowanie nawet tak ważnego dla historii kraju obiektu. Postanowiono, że ofiarodawcy kwoty odpowiadającej kosztom pracy jednego dnia na Wawelu, ustalonej w początkowym okresie na 30 tys. marek polskich, zostaną uhonorowani napisami na kamiennych cegłach umieszczonych w murze otaczającym zamek. Akcja ta przerosła

Pośmiertne wspomnienie o Teresie Jadwidze Grodzińskiej („Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 42)

Ś. P. TERESA GRODZIŃSKA.

Dnia 18-go września r. b. w Radomiu została pochowana w grobach rodzinnych ś. p. Teresa Grodzińska, sanitaryuszka 4-go p. p., córka znanego ziemianina, Feliksa i Bronisławy z Arkuszewskich, właścicieli Jaszowic. W pogrzebie wzięło udział całe prawie miasto, ziemiaństwo okoliczne i włościanie z Jaszowic, a honory wojskowe oddane zostały przez miejscowy garnizon.

Ś. p. Teresa przyszła na świat w ziemi radomskiej, w rodzinnym majątku Jaszowicach. Tam pod kierunkiem rodziców kształcona była w zasadach głębokiej wiary, wielkiej miłości Ojczyzny i niezwykłej pracowitości.

Nauki pobierała w Radomiu, na znanej pensyi p. Gayl, po której ukończeniu wstąpiła na kursy ogrodnicze w Warszawie.

Bóg obdarzył ją nie tylko pięknem zewnętrznem, ale dał jej duszę stokroć jeszcze piękniejszą, którą głęboko odczuwała wszystkie radości i bóle, nie tylko najbliższych, ale całego swego otoczenia, wszystkich bliźnich i kraju ojczystego. Idealistka w całem słowa tego znaczeniu dążyła do stworzenia królestwa Bożego na ziemi.



Ś. p. Teresa Grodzińska.

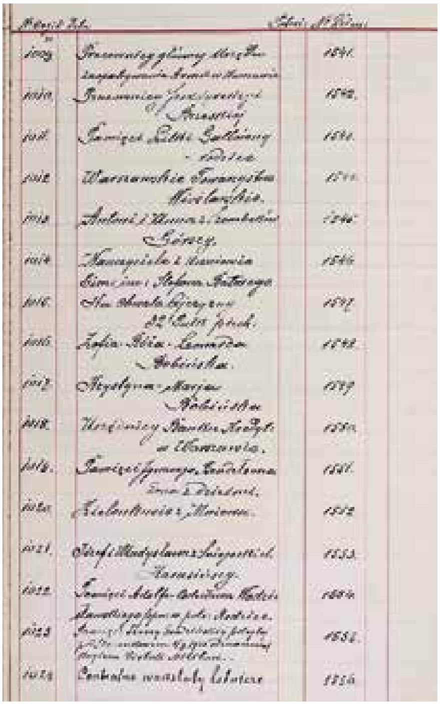
Na pierwszy głos, że Ojczyzna w niebezpieczeństwie, przerywa naukę i zapisuje się jako sanitaryuszka do 4-go p. p.; tam z całą odwagą i poświęceniem pod kulami, opatruje rannych żołnierzy, aż do chwili, gdy kula bolszewicka przecina pasmo jej 20-letniego życia, pod Stepankowicami w Lubelskiem, dnia 1-go września 1920 roku.

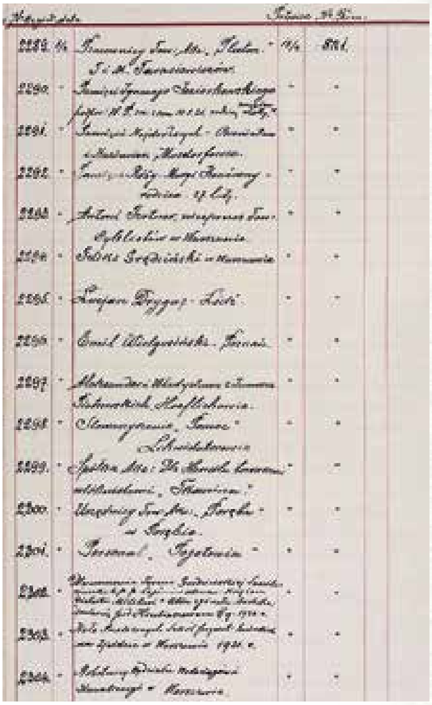
Dowództwo przyznało jej krzyż Virtuti militari.

Promienna, świetlana jej postać zostanie na zawsze w pamięci tych, co ją znali. Cześć bohaterskiej Polce!

najśmielsze oczekiwania pomysłodawców. Ogółem do 1936 r. ufundowano 6329 cegiełek.

W archiwum Zamku Królewskiego na Wawelu zachował się spis cegiełek, dzięki któremu możemy się dowiedzieć, jaka była treść napisów w intencji poległej Teresy Grodzińskiej, obecnie bowiem cegiełki już nie istnieją. Inskrypcja na pierwszej, ufundowanej w 1921 r. i zapisanej pod numerem 1023, brzmiała: „Pamięci Teresy Grodzińskiej poległej pod Stepankowem 1.09.1920, odznaczonej krzyżem Virtuti Militari". Na drugiej zaś, ufundowanej w 1922 r. i zapisanej pod numerem 2302, widniał tekst: „Dla uczczenia Tereni Grodzińskiej, sanitariuszki 4. pp Legionów odznaczonej krzyżem Virtuti Militari, która zginęła bohaterską śmiercią pod Hrubieszowem 1.09.1920 r.".

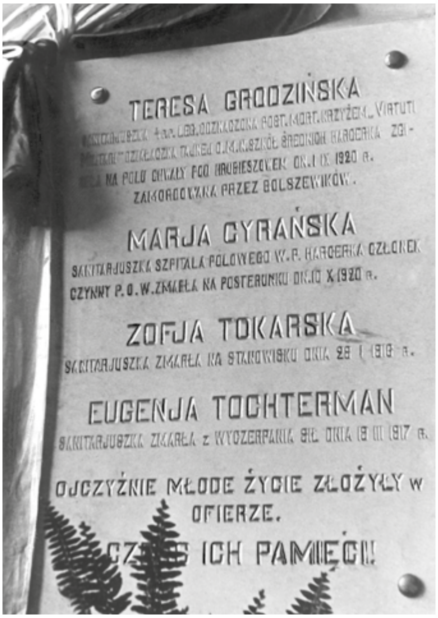




Wpłata na cegiełkę (nr 1023, nr 2302) w intencji Teresy Grodzińskiej, 1921–1922 (Zbiory Zamku Królewskiego na Wawelu)

Z kolei w Radomiu 20 maja 1934 r. odbyła się doniosła uroczystość poświęcenia nowego gmachu Zakładów Naukowych Żeńskich Marii Gajl. Ceremonia połączona była z aktem odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej czterem absolwentkom szkoły poległym za ojczyznę. Szeroko o tym wydarzeniu pisała „Ziemia Radomska" 23 maja 1934 r.:

Odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonała z ramienia komitetu organizacyjnego b[yła] wychowanka tej szkoły p. Mieczysława Pietrusiewiczowa, przewodnicząca Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i nauczycielka gimnazjum państwowego. Scharakteryzowawszy działalność tych dawnych wychowanek szkoły i bohaterek, które zginęły w służbie dla Ojczyzny, p. Pietrusiewiczowa wyraziła przekonanie, że zarówno dzisiejsze, jak i późniejsze pokolenia wychowanek tej szkoły wzorować się będą na tych dzielnych bojowniczkach, których imiona złotymi zgłoskami wyryte są na marmurze. […] Jedna z pozostałych sióstr poległej bohaterki Grodzińskiej, dziękując kierownictwu szkoły za uczczenie pamięci zmarłej, oświadczyła, że Główna Komenda Harcerstwa Polskiego w Warszawie zatwierdziła nazwę drużyny harcerskiej przy gimnazjum Marii Gajl jako „DRUŻYNĘ HARCERSKĄ IM. TERESY GRODZIŃSKIEJ". Następnie dyrektorka gimnazjum, oddając cześć zmarłym, zwróciła się do byłych wychowanek z podziękowaniem za podjęcie inicjatywy wmurowania tablicy. Akt hołdu dla poległych zakończyło piękne przemówienie dowódcy 72. pp i prezesa Polskiego Czerwonego Krzyża w Radomiu płk. dypl. Kawińskiego, który w krótkich, lecz mocnych słowach, podnosząc zasługi poległych, zachęcał obecną młodzież, aby gdy będzie potrzeba, szła wzorem swych bohaterskich koleżanek.



Tablica pamiątkowa ku czci poległych sanitariuszek, Radom, 1934 r. (Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego)

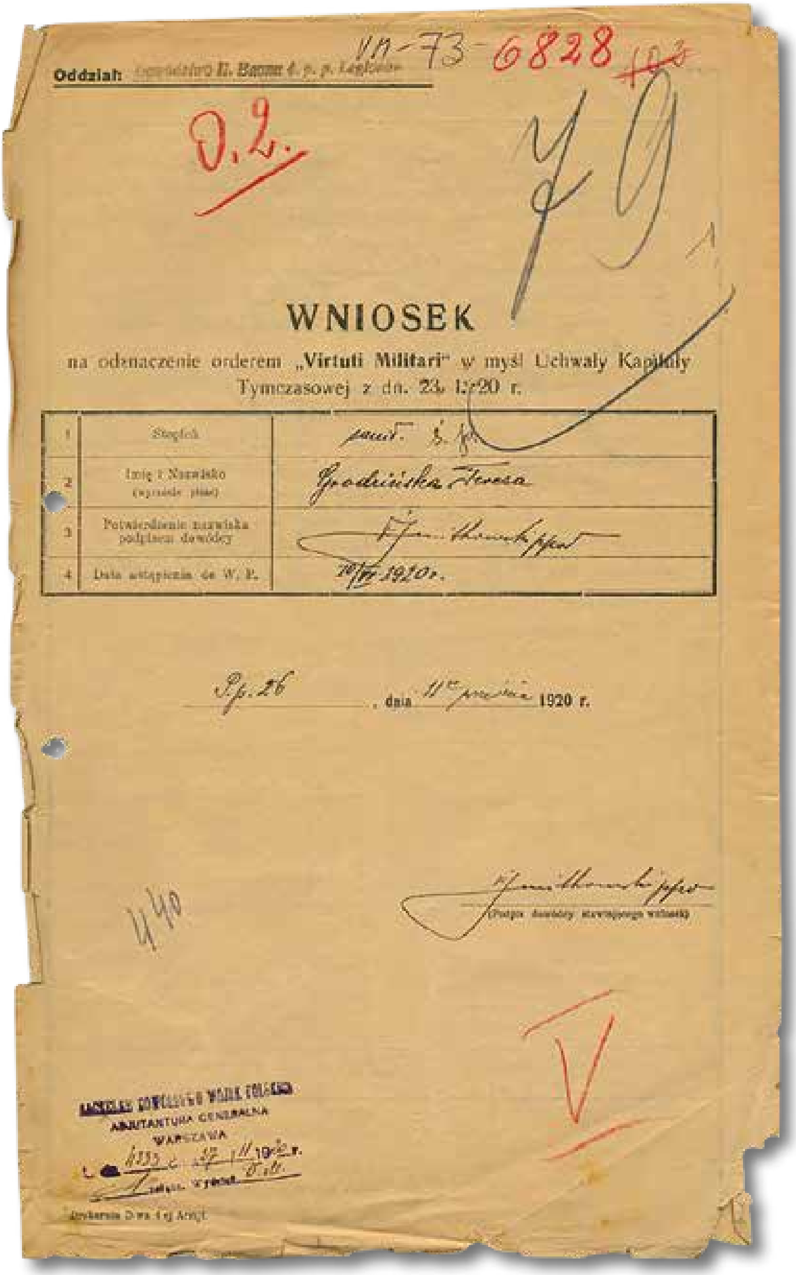


Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci poległych sanitariuszek, Radom, 1934 r. (Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego w Warszawie)

Drużyna Harcerska im. Teresy Grodzińskiej pamiętała o swojej patronce i w związku z tym co roku w połowie października, w dniu jej imienin organizowała uroczystości. Po mszy świętej harcerki udawały się na grób zmarłej, a następnie składały kwiaty pod tablicą pamiątkową znajdującą się w szkole.

Najwyższym wyrazem docenienia bohaterstwa Teresy Grodzińskiej było nadanie poległej dekretem Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza z 28 lutego 1921 r. Krzyża Srebrnego Orderu Virtuti Militari (nr 440). W związku z tym stała się jedną z pierwszych kobiet, których dokonania i poświęcenie zostały uhonorowane w taki sposób. We wniosku sporządzonym już 11 września 1920 r. i podpisanym przez ppłk. Mieczysława Smorawińskiego i płk. Michała Żymierskiego stwierdzono:

W dniu 22 VIII 1920 r., podczas wycofywania się II/4 pp Leg[ionów] z zajmowanych we wsi Gródku na wschód od Hrubieszowa pozycji sanitariuszka Grodzińska Teresa, pełniąc podówczas służbę przy 5./4. pp Legionów szła między ostatnimi z wycofujących się żołnierzy, przystając przy rannych, opatrując ich i przeprawiając przez mostek na rzece Huczwie ostrzeliwany przez 3 nieprzyjacielskie karabiny maszynowe. Spokojem, odwagą i swoim poświęceniem wzbudziła podziw i uznanie wszystkich oficerów i żołnierzy. W dniu 1 IX 1920 r., w czasie rozbicia 4. pp Legionów przez jazdę Budionnego pod Hrubieszowem przy opatrywaniu rannych została zabrana do niewoli i zamordowana w okrutny sposób przez Kozaków we wsi Czortowicach pod Hrubieszowem. Po ponownym zajęciu Hrubieszowa przez nasze wojska lekarz II/35. pp WP na skutek opowiadań ludności cywilnej o śmierci wymienionej sanitariuszki kazał zwłoki pokaleczone odkopać i po zrobieniu zdjęcia fotograficznego odesłać do Dowództwa 9. Dyw[izji] Piech[oty] WP stojącego podówczas w Chełmie.



Oddział:

WNIOSEK

na odznaczenie orderem „Virtuti Militari" w myśl Uchwały Kapituły Tymczasowej z dn. 23. 1. 20 r.

1	Stopień	
2	Imię i Nazwisko (wyraźnie pisać)	Grodzińska Teresa
3	Potwierdzenie nazwiska podpisem dowódcy	
4	Data wstąpienia do W. P.	1920 r.

, dnia 1920 r.

(Podpis dowódcy wnioskującego wniosek)

ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

Drukarnia D-wa 4-ej Armji

Wniosek odznaczeniowy orderu Virtuti Militari (Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. K. Sosnkowskiego)



Teresa Jadwiga Grodzińska (Zbiory Wojciecha Arkuszewskiego)

Teresa Grodzińska pośmiertnie otrzymała również Krzyż Walecznych oraz Odznakę Honorową Polskiego Czerwonego Krzyża I stopnia. Należy podkreślić, że znalazła się w bardzo zaszczytnym gronie uhonorowanych odznaką PCK obok prezydenta Ignacego Mościckiego, królowej Belgii czy też Aleksandry Piłsudskiej.

Przywracanie pamięci

Wybuch II wojny światowej oraz późniejsze rządy komunistyczne w Polsce spowodowały, że historia Teresy Grodzińskiej została usunięta w niepamięć. Tablice w Szpitalu Ujazdowskim i gimnazjum Marii Gajl zostały zdemontowane przez Niemców i zaginęły. Taki sam los w okresie powojennym spotkał cegiełki z muru wawelskiego. Dopiero po 1989 r.

można było ponownie rozpocząć proces przywracania pamięci o tej niezwykłej bohaterce.

17 listopada 2007 r. w ramach projektu „Przywróćmy pamięć" w III Liceum Ogólnokształcącym im. Dionizego Czachowskiego w Radomiu (będącym spadkobiercą tradycji Zakładów Naukowych Żeńskich Marii Gajl) odbyła się uroczystość wmurowania kopii tablicy pamiątkowej. Natomiast na mur wawelski powróciła jedna zbiorcza cegiełka poświęcona bohaterce wojny bolszewickiej.



Cegiełka wawelska, stan obecny, Kraków, 2020 r. (Zbiory Marka Pietruszki)

Rada Miejska w Radomiu 7 lipca 2008 r. podjęła uchwałę nr 366 o nazwaniu jednej z ulic Radomia imieniem Teresy Grodzińskiej. Natomiast w 2009 r. w rodzinnych Jaszowicach, w miejscu nieistniejących dziś zabudowań majątku wzniesiono brzozowy pamiątkowy krzyż. Po kilkudziesięciu latach Teresa Grodzińska ponownie stała się też patronką drużyny harcerskiej. Jej imię nosi powstała w 2000 r. 5. Radomska Drużyna Harcerek „Noc" Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Proces przyjmowania imienia patrona zainicjowany został w 2010 r. przez ówczesną drużynową Martynę Rutkowską, a zakończył się w 2012 r. W terminie 13–15 grudnia 2019 r. w Radomiu z okazji setnych urodzin bohaterki zorganizowano uroczystości patriotyczno-religijne. 13 grudnia w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Józefa A. i Andrzeja S. Załuskich wygłoszona została prelekcja, podczas której przypomniano postać Teresy Grodziń-

skiej. Główne celebracje odbyły się 15 grudnia. Najpierw uczestnicy złożyli kwiaty na grobie zamordowanej, a następnie w kościele garnizonowym odprawiona została msza święta sprawowana przez biskupa polowego Wojska Polskiego gen. bryg. dr. Józefa Guzdka. W uroczystościach wzięli udział parlamentarzyści ziemi radomskiej, prezes Instytutu Pamięci Narodowej, przedstawiciele władz miejskich, organizacji kombatanckich oraz krewni Teresy Grodzińskiej. Po mszy świętej wygłoszono przemówienia okolicznościowe oraz odczytano list premiera Mateusza Morawieckiego. Patronat narodowy nad obchodami objął prezydent RP Andrzej Duda.

Również mieszkańcy gminy Hrubieszów pamiętają o tej niezwykłej postaci. Podczas celebracji z okazji 99. rocznicy bitwy pod Stefankowicami staraniem Stowarzyszenia „Sosenka" została posadzona sosna pamięci dedykowana Teresie Grodzińskiej, a na cmentarzu wojennym



Prezes Instytutu Pamięci Narodowej Jarosław Szarek i naczelnik Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Radomiu Danuta Pawlik składają kwiaty na grobie Teresy Jadwigi Grodzińskiej, Radom, 2019 r. (Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej)



Uroczystości upamiętniające Teresę Jadwigę Grodzińską, Radom, 2019 r. (Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej)



Warta honorowa na cmentarzu wojennym w Hrubieszowie, 2019 r. (Zbiory Miasta Hrubieszowa)



Piknik Historyczny w Stefankowicach. Sadzenie sosny pamięci ku czci Teresy Jadwigi Grodzińskiej, Stefankowice, 2019 r. (Zbiory Stowarzyszenia „Sosenka")



Kartka okolicznościowa wydana w stulecie śmierci Teresy Jadwigi Grodzińskiej, 2020 r. (Zbiory Poczty Polskiej)

w Hrubieszowie, przy płycie poświęconej poległym 1 września 1920 r. czwartakom wystawiono wartę honorową i złożono kwiaty.

Dzięki wielu inicjatywom stopniowo Teresa Grodzińska odzyskuje poczesne miejsce w panteonie bohaterów nie tylko środowiska radomskiego, lecz także całej Polski.

Bibliografia

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Akta […] wylegitymowanej szlachty oddziału mazowieckiego miasta Warszawy, t. 5

Archiwum Państwowe w Radomiu

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej pw. św. Jana w Radomiu, Duplikat akt zmarłych parafii św. Jana w Radomiu za 1920 r.

Urząd Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Cerekiew, Duplikat akt urodzonych, zaślubionych i zmarłych Parafii Rzymskokatolickiej Cerekiew za 1900 r.

Archiwum Zamku Królewskiego na Wawelu

Księga pamiątkowa fundatorów cegiełek wawelskich, t. 1, nr 1–3120

Spis ofiarodawców cegiełek, t. 2, nr 3121–6316

Instytut im. Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku

Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, Depesza z Rygi do Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego

„Kurier Warszawski", 28 VIII 1932

„Tygodnik Ilustrowany" 1908, nr 18; 1920, nr 42

„Ziemia Radomska", 20 V 1934; 23 V 1934

4 Pułk Piechoty Legionów Polskich. Historia i pamięć. W 100 rocznicę powstania, red. U. Oettingen, W. Rutkowska, J. Główka, Kielce 2015.

XXX-lecie istnienia Zakładów Naukowych Żeńskich Marii Gajl w Radomiu, Radom 1936.

100-lecie III Liceum Ogólnokształcącego im. płk. Dionizego Czachowskiego w Radomiu, red. W. Bielawski, Radom 2006.

Bednarczyk P., *W hołdzie bohaterom*, „Wczoraj i Dziś Radomia" 2006, nr 3.

Boniecki A., *Herbarz Polski*, t. 7, Warszawa 1904.

Harcerka bohater, „Dzwoneczek" (Kraków) 1935, nr 42–44.

Jędrzejewicz W., *Sprawa Wilna w lipcu 1920 roku*, „Zeszyty Historyczne" (Paryż) 1970, z. 17.

Jurecka M., *Prawdziwa bohaterka* [w:] *Ich ślady. Kobiety w historii Radomia*, red. A. Morgan, A. Skubisz-Szymanowska, Radom 2013.

Lewicki A., *Zarys historii wojennej 4 pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1929.

Lista strat wojska polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918–1920, Warszawa 1934.

Piskorski T., *Wykaz poległych i zmarłych uczestników ruchu niepodległościowego młodzieży narodowej (członków Związku Młodzieży Polskiej – „Zet", Organizacji „Przyszłość" – „Pet" i innych stopni organizacyjnych w okresie lat 1886–1936)*, Warszawa 1936.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 3, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1882.

Stępień P., *„Cegiełki wawelskie" po konserwacji*, „Studia Waweliana" 1999, t. 8.

Zdziarska-Zaleska M., *W okopach. Pamiętnik kobiety lekarza batalionu*, Łódź 2000.

Zieliński S., *Dwie biografie radomskich ziemianek*, „Wieś Radomska" 1993, nr 4.

Ziemianie polscy XX wieku. Słownik biograficzny, cz. 2: *Życiorysy Arkuszewski–Zdziarski*, red. A. Arkuszewski, Warszawa 1994.